

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: w Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
za odosłanie do domu dopłać się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

— W ubiegłą niedzielę, t. j. d. 22-go b. m., w Warszawie, pod Warszawą, w miejscowym kościele pod wezwaniem Marii Magdaleny, odprawione zostało całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe przy licznym współudziale pobożnych. Wotywy odprawił Jks. proboszcz miejscowy. W czasie wotywy zebrane towarzystwo amatorów z Warszawy odśpiewało mszę łacińską Studzińskiego, solo z chórem Chwaliboga „Matko królowo” i modlitwę „Bogarodzico” Złotaszewskiego. Sumę celebrował Jks. kamedula z Bielna, o. Florjan Marczewski, w czasie której słowo boże wygłosił miejscowy ks. proboszcz. Na sumie wykonano mszę Kempera, na Graduale odśpiewano chór: „O, Boże łaskawyl” Donizetti’ego; na Ofertorium solo „Ave Maria” Cherubini’ego odśpiewała p. Elomow; na Benedictus zaś duet „Na mnie zwróć Twe oczy” Marcadantego odśpiewali pp. Piotr Drzewiński i K. Kranzowicz. Akompanjował do śpiewu na organach p. S. Brzostowski.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marii Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawione zostaną niezpory, rozpoczynające całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu przypadającej w nadchodzący czwartek rocznicy św. Anny, patronki tego kościoła.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przed kilkoma dniami francuski dziennik *Soleil* scharakteryzował podróż cesarza Wilhelma do Peterhofu, jako wrzeczono „ostatnią próbę Niemiec dla przejednania Rosji” i tem samem, jako „wielkie zwycięstwo dyplomacji rosyjskiej”, a nawet dodał, w swoich oczywiście tendencyjnych widokach, obrazę dla monarchy niemieckiego, nazywając go „przyszłym lennikiem” Rosji. *Soleil* nie poprzestał i na

tem, lecz pisał dalej: „Rosja będzie żądała prawdopodobnie usunięcia Koburga z Bułgarii, a Niemcy niewątpliwie się na to zgodzą, pod warunkiem wszelako, który utwierdzi Rosję w jej postanowieniu nieczynienia Niemcom nadal ustępstw.” Ciemniej od organu orleańskiego w Paryżu wyrażała się już chyba tylko wyrocznia delicka. Odpowiedź *Noirde* allg. Ztg. brzmi, jak następuje:

„Gdyby to pisał jakiś dziennik adwokacki w Paryżu, nie uronilibyśmy jednego słowa na odpowiedź; ale *Soleil* uchodzi za organ przyszłości monarchicznej we Francji; jako taki powinienby przeto lepiej wiedzieć, że usunięcie księcia koburskiego z Sofji oddawna jest postulatem nie tylko Rosji, ale i Niemiec i że francuska partja monarchiczna robi się śmieszną w oczach wszystkich, w sprawy polityczne lepiej wtajemniczonych, jeżeli główny jej organ powiada: „L’Allemagne y consentirait sans doute, mais elle mettra son adhésion à un prix tel que la Russie n’insistera probablement pas.” O „adhezji” niemieckiej nie może tu wcale być mowy, ponieważ polityka Niemiec od początku w duchu traktatu berlińskiego przeciw awanturze koburskiej protestowała i że sprawą tą żadnych warunków pod adresem Rosji nie łączyła. *Les concessions que demanderait l’Allemagne*, są przeto dziecinnyim wymysłem. Traktat berliński, jeżeli dla kogo w ogóle, to tembardziej dla Niemiec, które przewodziły kongresowi, jest umową wiążącą, a okupacja koburska stoi z podstawami jego w sprzeczności. Jeżeli tak mgliste ma się pojęcie o sytuacji, jak tego *Soleil* dowodzi, należałoby zaprzestać prowadzenia polityki przyszłości dynastycznej, a przynajmniej posiadać takt niewstępowania na grunt sobie nieznanym.”

A zatem Boulanger poniósł sromotną klęskę wyborczą w Ardèche! Może widoki jego ukształtowałyby się pomyślniej, gdyby choroba nie zmusiła go do pilnowania łóżka w willi hr. Dillon’a w Neuilly, za-

miast przedsięwzięcia osobistej wyprawy do główniejszych miast departamentu. Musiał on poprzestać na wysłaniu tam dwóch najmisterniejszych agitatorów swojego komitetu, Laguerre’a i Thiébaut’a, doczekał się wszakże tej sromoty, że w Tournon wygwizdano ich, uchwalając następującą rezolucję:

„Wyborcy republikańscy w Tournon, zwołani przez agentów Boulanger’a, protestują przeciw kandydaturze plebiscytu i głosować będą na obywatela Beaussier.”

Ponieważ silnie akcentujące się kierunki wywołują silną reakcję żywiołów przeciwnych, obywatele z Ardèche wybrali, zamiast Boulanger’a, który pragnie odegrać rolę Herostrata wobec dzisiejszego porządku rzeczy we Francji, republikańskiego umiarkowanego i przeciwnego wszelkim „rewizjom” i „rozwiązaniom”, oportunistę Beaussier. A ponieważ i w Dordogne kto inny wyszedł z urny wyborczej, uważać przeto można dzień 22-gi lipca za termin pogrzebu owego ruchu plebiscytowego o niejasnych celach ostatecznych, jaki wszczął Boulanger. Były generał sam się wypelinał z izby, dzisiaj żaluje zapewne impulsu chwili, przekonawszy się, że nie tak łatwo odzyskać stracony mandat.

Obecnie wyjaśnia się wycofanie przez króla Jana abisyńskiego wojsk z pod Massawy i położenie kresu niezbyt zaszczytnego grożącej już bezpośrednio wojnie z Włochami. Jeden z lenników negusa, król Godzamu, Tekla Hajmanot, napadnięty został w pierwszych dniach lutego pod Mekkan’a Selassie przez mahdystów i doszczętnie rozbity. Król ledwie z kilkoma ludźmi uniósł życie z pobojuwiska. Derwisze wyzyskali umiejętnie swoje zwycięstwo, wyruszyli ku Gondarowi, spalili starożytne to miasto wraz z jego świątyniami i podążyli ku stolicy Abisynji Debra Tabor. Wówczas to król Jan pośpieszył z północnego teatru wojny na południe, a królowi Szoł Meneli-

12)

Nowe metody lecznicze

przed sądem naszych lekarzy.

(Dokończenia.)

Z tego bukietu naukowych i historycznych ścieżek pozwolę sobie uszczknąć kilka kwiatków:

1) „W ostatnich czasach poważni badacze, jak... Richet i Liébeault, wykiesili z nauki pojęcie magnetyzmu zwierzęcego” (568).

Tymczasem właśnie w ostatnich czasach Richet i Liébeault przeszli na stronę magnetyzmu. Dr. Liébeault z całą stanowczością uznaje fizyczne, lecznicze działanie człowieka na człowieka i w broszurce swojej p. t. „*Etude sur le zoomagnétisme*”, wydanej w r. 1883-im, między innemi tak mówi: „Jakkolwiek zwolennik teorii suggestyjnej i przez długi czas przeciwnik teorii fizycznej magnetyzmu, nie mogę już dłużej przeczyć pewnym faktom, dowodzącym działania jednego organizmu na drugi, niezależnie od wszelkiego udziału myśli świadomej osoby poddanej doświadczeniu.” (4).

Czy jasne? Co zaś do Richet’a, to dość wspomnieć, że uznaje on działanie myśli (*Revue Phil.* z r. 1885), a w ostatnich latach i działanie na odległość (*Somnambulisme à distance. Rev. de l’hyp.* z r. 1888).

Sądę, że nieby nie zawadziło, gdyby p. Z. czytywał autorów, o których pisze.

2) „Co się tyczy metali, to p. Och. używa ich głównie do poprawienia czucia.”

P. Och. używa metali najradziej dla poprawienia czucia, a najczęściej przeciwko nerwobólom, a więc do przytępienia czucia.

3) „Płyn magnetyczny, zmieniony przez p. Och. na ruch międzycząsteczkowy, nie może dziś służyć do objaśnienia znanych zjawisk, jeśli się będziemy racchować z logiką.”

Gdzie p. Z. znalazł w moich pismach ruch międzycząsteczkowy? Co to jest? Rozumiem, że mogą

się poruszać cząsteczki i wiem, że istnieje ruch cząsteczkowy, ale co się ma poruszać między cząsteczkami... jeśli się będziemy rachowali z logiką?

4) „Oprócz na jawie, stosuje p. Och. swój magnetyzm i w śnie hipnotycznym; jaką ten ostatni odgrywa rolę w metodzie p. Och., nie wiem.”

Jeśli ktoś nie wie, jaką rolę odgrywa hipnotyzm w mojej metodzie, to czy nie lepiejby zrobił, nie pisząc o mojej metodzie? Takby wypadło—jeśli się mamy rachować z logiką.

5) „W Warszawie, o ile wiem, w trzech wypadkach skontrolowanych, hipnoskop dał wyniki ujemne. W dwóch w szpitalu św. Ducha, w jednym u mojej chorej. Pomimo braku wrażliwości, wykazanej przez hipnoskop, chore dość szybko usnęły.”

Dwa pierwsze fakty p. Z. cytuję na wiarę p. Sz., trzeci na swoją własną; zaraz zobaczymy, która lepsza.

W sprawozdaniu p. Sz. nie ma takich dwóch wypadków, żeby chore nie były wrażliwe na hipnoskop, a mimo to dość szybko usnęły. W sprawozdaniu p. Sz. jest tylko jeden wypadek taki, że „chora H. R., najmniej wrażliwa na hipnoskop, usnęła jednak najłatwiej”, a drugi taki, że „chora J. K., wrażliwa jakoby na hipnoskop, jednakże nie usnęła.” Wiemy już, że oba polegają na omyłce, gdyż obie chore były *wybitnie wrażliwe* (o czem zaświadczyć może dr. Wisłocki, który próbował na nich hipnoskopu jeszcze przed moim przyjazdem do Warszawy), a powtóre chora J. K. usypiała równie łatwo, jak chora H. R., o czem znów zaświadczyć może dr. Drzewiecki, który ją po mnie kilkakrotnie i z łatwością hipnotyzował.

Pozostaje trzeci fakt, dotyczący chorej dra Z. Dr. Z. powiada, że nie była wrażliwą na hipnoskop...

Pomimo, że miałem już czas ośwoić się z różnymi sposobami prowadzenia polemiki, przyznaję, że przeczytawszy ten ustęp, zdumiałem.

Dr. Z. wezwał mnie do swojej chorej, był obecny—jeżeli nie przytomny—podczas próby z hypno-

skopem, która wykazała przytępienie czucia i ściernięcie palca, słyszał, że na podstawie tego doświadczenia powiedziałem: „chora nie usnie od razu snem zupełnym, ale może dojść do tego po pewnej liczbie posiedzeń”, widział, że zaraz pierwsza próba hipnotyzowania wykazała słusność tej prognozy, że następnie potwierdziły ją w zupełności—wie, że w każdej chwili można powtórzyć doświadczenie, wie, że mógłbym się powołać na samą chorą—i wobec tego ma odwagę zapewniać, że nie była wrażliwą i zaliczać ten fakt do przeciwnych mojej teorii!

Gdybym nie miał zwyczaju notować wszystkich obserwacji, to, wobec katerycznego twierdzenia dra Z., mógłbym przypuszczać, że pamięć mnie zawiodła—ale wróciwszy do domu, zanotowałem w swoim dzienniku: „Temperatura=38,2; puls=96; metale = złoto; hipnoskop = przytępienie czucia, ściernięcie; próba uspienia = sen powierzchowny, ślady zeszytwnień w rękach. Data: 30 marca 1888.”

Nareszcie, ażeby już żadnej nie mieć wątpliwości, zwróciłem się listownie do osoby, o którą chodziło, z prośbą o łaskawe odświeżenie wspomnień i doniesienie mi, jak było. W odpowiedzi otrzymałem list następujący:

„Szanowny panie! Czyniąc zadość jego życzeniu i ufając zapewnieniu, że nazwisko moje w polemice między panami nie będzie wymienione, dla oddania świadectwa prawdzie pośpieszam donieść, że przeczytawszy artykuł dra Zawiszy już przed dwoma tygodniami, przykro mi było, iż nie mogłam sprostować błędów przez niego popełnionych; więc choć dla własnej satysfakcji dopisałam w miejscu, gdzie była mowa o doświadczeniu, które sz. pan ze mną robił: *mylnie, bo mi palec ściernięty*. Jak sz. pan pisze, po zdjęciu hipnoskopu, palec miałam znieczulony i ściernięty *) i wobec panów rozcierałam go, dla

*) „Tego objawu nie mogłam zresztą sobie sama poddać, bo wtedy nie wiedziałam, że ściernięcie palca jest dowodem wrażliwości na hipnotyzm.” (Frąga, em. listu.)

kowi powiedło się zatrzymać w drodze upojonego powodzeniem nieprzyjaciela. Derwisze mieli ze sobą 30,000 ludzi, uzbrojonych w wyborne remingtony. Menelik uchodzi obecnie za wybawcę państwa i jest chwilowo najpopularniejszym człowiekiem w całej Etiopii. Dodajmy, iż derwisze po zwycięstwie pod Mekkana Selassie poodcinali abisyńczykom, którzy nie chcieli uznać mahdiego, ręce i nogi, pozostawiając ich bez ratunku na pustyni.

Br. Z.

O dalszych losach Ogrodu zoologicznego.

(Dokończenie).

W gronie uczestników znalazł się jeden, który sprawę przysporzenia kapitału zakładowego wziął do serca. Zabiegłości to i staranności pana J. G. Arnholda zawdzięczamy zyskanie wielu uczestników z kapitałem, który pozwolił na dokończenie murowanej ptaszarni i wybudowanie specjalnego, wygodnego domu dla zwierząt drapieżnych.

Bieżące dochody ogrodu stale wystarczały na pokrycie bieżących wydatków, a nawet stale dawały pewnąwyżkę; nie mogły jednak wystarczyć na uregulowanie pierwotnych zaliczeń, wniesionych na niezbędne nakłady przez gerenta. Nadto, co najważniejsza, przy pierwotnym zakładowym kapitale nie można było przystąpić do nabycia nieruchomości na własność spółki, skutkiem czego wytworzyła się pewna anomalia, mianowicie znaczna liczba pomieszczeń, stajnie, klatki unieruchomione i dwa główne murowane budynki w ogólnej wartości dwudziestu kilku tysięcy rubli, wystawione kosztem spółki, znalazły się na gruncie nie do niej należącym.

W takim stanie rzeczy zmiana osoby właściciela nieruchomości skutkiem wypadku lub jakiegokolwiek przyczyny, mogłaby spółkę o znaczne przypisać straty, a nawet zachwiać byt instytucji.

Należało temu zaradzić przez powrót do pierwotnego projektu, podyktowanego przy samem założeniu ogrodu, tj. do nabycia nieruchomości na własność spółki. W tym też celu powołani przez ogólne zebranie w d. 13-ym lutego r. 1887-go reprezentanci spółki w liczbie 30-tu osób, na kilku odbytych przez siebie posiedzeniach, rozpatrzywszy szczegółowo stan interesu, przedstawili ogólnemu zebraniu w d. 9-ym października r. z. wymotywowaną przez pp. E. Gaya i D. Rosenbluma opinię i projekt emisji nowych udziałów spółkowych, oraz deklarację dotychczasowego właściciela nieruchomości, co do odstąpienia jej za cenę nabycia, z doliczeniem jedynie kosztów na przygotowawcze urządzenia poniesionych, tj. za 110,000 rs. Wypada to około 1 rs. 80 k.

za lokację kwadr. pięknego ogrodu wraz z zabudowaniami na 56,000 rs. do ubezpieczenia oszacowaniami.

Opierając się na tym materiale i po wysłuchaniu opinii prawników, co do zasad mającego się zawrzeć nowego kontraktu spółkowego, ogólne zebranie na posiedzeniu w d. 4-ym grudnia r. z. sporządziło notarialną plenipotentę, mocą której pp. Aleksander Temler, Dawid Rosenblum, Ernest Gay, August Hoch, Stanisław Niedźwiedzki, Maurycy Wortman, Julian Wieniawski, Ksawery Radziszewski, Mikołaj Brauman i Karol Machlejd upoważnieni zostali do zawarcia kontraktu nowej spółki firmowo-komandytowej, w dalszym ciągu Ogród zoologiczny utrzymywać mającej, i do nabycia na własność tejże spółki nieruchomości nr. 1761a, zwanej „Bagatela”.

Po stosownem opracowaniu redakcyjnym, w którym, prócz pełnomocników spółki, brał udział w charakterze radcy prawnego adwokat S. Rodzyn, kontrakt, o jakim mowa, w d. 17-ym czerwca r. b. notarialnie zawarty został i oto w treściwem zebrań głównych jego zasady:

§ 1. Z chwilą podpisania niniejszego aktu nowa spółka komandytowa uważa się za ukonstytuowaną, a dotychczasowa spółka za rozwiązana.

§ 2. W spółce tej stawający J. M. Kamiński mieć będzie charakter spółnika firmowego, ze wszystkimi skutkami odpowiedzialności, przez prawo postanowionej. Wszyscy inni przystępują do spółki w charakterze komandytariuszów, t. j. prostych dostarczycieli kapitałów, wkładających ustanowione z ich strony wnioski, żadną też odpowiedzialność po nad wysokość tych wniosków ani względem spółki, ani względem osób trzecich obciążać ich nie będzie.

§ 3. Spółka niniejsza zawiązuje się mieniem poprzedniej spółki udziałowej. Mienie to, w inwentarzu i bilansie wykazane, co do ilości, jakości i wartości stawającym znane, wynosi 60,000 rs.

§ 4. Kapitał powyższy, jako zakładowy, spółnicy uważają za niedostateczny dla celów spółki, a w szczególności wobec zamierzonego kupna nieruchomości nr. 1761a i z tego powodu postanawiają podnieść go do sumy 120,000 rs., przez zebranie nowych udziałów komandytowych na sumę 60,000 rs. W tym celu spółnik firmowy władny będzie dopuścić do spółki na warunkach tego aktu osoby trzecie, które wniosą do tego przedsięwzięcia najmniej po 100 rubli. Dla tem łatwiejszego zjednania tych nowych komandytariuszów, stawający zgadzają się, aby dla kapitałów do spółki nowownoszonych przyznane było pierwszeństwo przed dotychczasowymi wkładami pod względem pobierania procentu po 6% rocznie.

Dalej kontrakt obejmuje imienne wyliczenie do-

tychczasowych spółników, z oznaczeniem ich wkładów, szczegółowe warunki spłaty szacunku za nieruchomości nr. 1761a, prawa i obowiązki firmanta i komisji rewizyjnej, nakoniec regulamin ogólnych zebrań i zasady likwidacji.

Dla ścisłości dodać należy, iż dwa warunki kontraktu, mianowicie: cena za nieruchomości (110,000 rs.) i odstąpienie pierwszeństwa procentu dla kapitałów nowownoszonych, zdecydowane były na ogólnem zebraniu. Co do tego ostatniego, zebranie ogólne uważało, iż odstąpienie takiego pierwszeństwa nie wyjdzie na szkodę dawnym spółnikom wobec naturalnie powiększonej dochodowości przedsiębiorstwa. Inne warunki przy wskazaniu ogólnych zasad pozostawione były w zupełności uznaniu pełnomocników.

Oto w streszczeniu krótkie finansowe dzieje naszego Zwierzynca, obraz jego żywotności i środków, przedsięwziętych dla utrwalenia bytu.

Czy środki te znajdują się w ręku ludzi dobrej woli?—Nie chcemy wątpić.

Ogród Zoologiczny w Warszawie nie jest przedsiębiorstwem, mogącem przynosić wysokie odsetki, ale też z drugiej strony, po zaopatrzeniu go w dostateczny kapitał, bynajmniej do filantropji odwoływać się nie potrzebuje.

Jest to zakład niewątpliwie użyteczności publicznej nie wymagający ofiarności, lecz tylko pewnej życzliwej protekcji szerszego koła osób, jeżeli jej w dość zamożnej jednostce znaleźć nie może.

Rachunek jest prosty i jasny. Jeden człowiek, mający w takim przedsiębiorstwie kilkadziesiąt tysięcy rubli, w znacznej części nie swoich, jeśli pobierze od nich to, co pobrać zdola, tj. 6%, a znacznie, znacznie więcej zapłacić jest zmuszony, pomimo najlepszych chęci, długiego żywota protegowanemu dziecięciu wróżyć nie może.

Inna rzecz, jeśli dostarczycielami kapitału będzie kilkaset osób. Obywatel, choćby tylko średniej zaможności, mając od stu lub kilkuset rubli swoich własnych nie więcej, jak 6% (przypuśćmy, że mniej nawet), nie będzie miał jeszcze do łez powodu, jeśli sam kapitał, oparty na realnym majątku, dostatecznie jest zabezpieczony.

Niekorzystną kilkorublową różnicą procentową w stosunku do innej, bardziej zyskowej lokacji, wynagrodzi mu zadowolenie, iż jest współwłaścicielem pięknego domu i ogrodu, gdzie jego i jego współobywateli dzieci na żywą przyrodę patrzeć i naukę z niej czerpać będą.

To są myśli przewodnie, któremi rządzą się autorowie nowozawartego kontraktu. Nazwiska ich, znane w szerokich kołach, są dostateczną rękojmią, iż rzecz cała została obmyślana poważnie i gruntownie.

usunięcia tego uczucia... W odpowiedzi na zapytanie sz. pana o stan mego zdrowia, miło mi złożyć mu jeszcze raz serdeczne podziękowanie za poprawę, przechodzącą nawet moje oczekiwania itd.”

Tak więc, z trzech faktów „skontrolowanych”, które p. Zawisza przeciw hypnoskopowi przytoczył, wszystkie trzy są — fałszywe.

6) Pan Z. nie poprzestaje na wykazaniu, że hypnoskop daje wskazówki błędne, oświadcza nadto, że choćby dawał dokładne, to i tak byłby niepotrzebny. „Na co nam przyrząd do badania wrażliwości—mówi on—kiedy o niej przekonać się możemy próbując usnąć dany osobnik. Próba podobna nie jest ani więcej uciążliwa, jak założenie hypnoskopu, ani też więcej wymaga czasu.”

Tylko ci, którzy nigdy nie hypnotyzowali i nigdy nie używali hypnoskopu, mogli przeczytać ten ustęp bez wzruszenia ramionami.

Przedewszystkiem hypnoskop służy nietylko do przekonania się, czy kto może być uspijony lub nie, ale w ogóle do wykrycia specjalnej idiosynkrazji, czyli właściwości indywidualnej systemu nerwowego, która wymaga nieraz wręcz przeciwnej metody leczenia na jedną i tę samą chorobę. Tak np. u niewrażliwych, masaż, hydroterapia, faradyzacja itp. mogą być bar. zożyteczne, a u wrażliwych bardzo szkodliwe. Ja daję panu Z. możność uniknięcia tego rodzaju błędów, przez zastosowanie hypnoskopu, zajmując dwie minuty czasu, i niedając się zastąpić żadnym ze znanych środków dagnostycznych, a p. Z. oświadcza, że jemu to niepotrzebne! Powtóre, hypnotyzowanie po raz pierwszy zajmuje od 10—20 minut czasu, czasem więcej. Przypuśćmy, że tylko 10. Zgłasza się do mnie 40-tu chorych; z tych zaledwie kilkunastu może być uspijonych; nie mając hypnoskopu, próbuję hypnotyzować wszystkich: 25-in nie usypia: 25 X 10 = 250 minut, czyli przeszło 4 godziny stracone. Jeżeli hypnotyzuję przez wpatrywanie wymuszone w jeden punkt, to nietylko czas tracę, ale mogę nawet zaszkodzić choremu. Gdybym hypnotyzował, patrząc sam w oczy, to po jednym dniu takiej praktyki miałbym z pewnością zapale-

nie spojówki. Tylko *magnetyzując* pociągami nie traciłbym czasu, ponieważ magnetyzmem można pomódz i niewrażliwym, ale i tak naraziłbym się na śmieszność wobec owych 25 chorych, którzy spodziewali się zasnąć, a nie zasnąć.

7) „W dziele prof. Bernheima, jednego z najzapaleńszych zwolenników stosowania hypnozy i poddawania w celach lekarskich, nie ma żadnej wzmianki o p. Och., ani o jego dziele 500 str. zawierającym, kiedy najmniejsze nawet broszurki, mające pewną wartość naukową, pominięte nie zostały. Powód, dla którego uczeni zagraniczni nie brali wcale pod uwagę działalności p. Och., jest ten sam, dla którego lekarze warszawscy długi czas pomijali ją milczeniem, dopóki reklamy w gazetach nie przebrały miary.”

Dr. Zawisza cytuje wydanie Bernheima z r. 1888. Otóż w w tem właśnie wydaniu Bernheim dwukrotnie o mnie wspomina: raz wymieniając tych, którzy studiowali kwestję poddawania myślowego, drugi raz odpowiadając na mój zarzut w *mojej książce* przeciw niemu skierowany i w skutek którego Bernheim modyfikuje dawniejsze swoje wyrażenie o niemożności wywołania hypnozy wbrew woli osoby usypianej.

Jak wiadomo, Bernheim nie uznaje dotychczas działania myśla, o którym ja pisałem, sam zaś pisał wyłącznie o sugestji słownej, której znów ja nie poruszałem; miał więc wszelkie prawo nie wspominać o mnie. Wspomina jednak; a czyni to w następującej formie: „Przytaczają fakta przenoszenia myśli, czyli poddawania myślowego. Ludzie bardzo światli i bardzo godni szacunku obserwowali fakta, które zdają się być przykonanymi. Dr. Gibert z Hawru, pp. Piotr Janet, P. Myers z Londynu, dr. Perronet z Lugdunu, p. Ochorowicz ogłosili znaczną liczbę obserwacji itd.” (Bernheim. *De la suggestion et de ses applications therapeutiques*. Paris 1888 str. IV i VI).

Zdaje mi się, sz. panie drze Zawiszo, że gdybyś pan był jedynym w dziejach przedstawicielem swego historycznego nazwiska, to związane z niem przysłówie nie byłoby powstało. Prawdopodobnie

nawet byłoby powstało inne... które zostawiam do myślności czytelnika.

VI. Wyjaśnienie tajemnicy.

Czytelnicy spokojni i bezstronni, którzy od kilku miesięcy spotykali w naszych piśmie najgwałtowniejsze przeciw mnie napaści, nie mogli dotychczas dobrze zrozumieć, skąd pochodzi ta nadzwyczajna, wszelką miarę przechodząca zacieklność moich szanownych przeciwników?

Otóż, zanim zakończę te artykuły, chciałbym im wyjaśnić tajemnicę.

Dr. Szumlański nie mylił się twierdząc, iż jestem zwolennikiem magji i okultyzmu. Oto sekret.

Pewnej ponurej nocy marcowej, na kilka dni przed wyjazdem z Paryża, wszedłem na wieżę Notre-Dame i wyciągając ręce w kierunku Warszawy i warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, pogrążonego (jak zwykle zresztą) w śnie hypnotycznym — wypowiedziałem następujące słowa:

„W polemice ze mną będziecie używali broni takiej, żeby ogół odrazu zmiarkował, iż nie chodzi o naukę, ani o zasady.”

„Na sprawozdawców wybierać będziecie takich, którzyby się łatwo „zasypali” i których następnie moglibyście się wyprzeć.”

„W zarzutach przyjaciele wasi stracą wszelką miarę, a żeby dzienniki, nawet dla sprawy obojętne, zmuszone były ująć się za nią.”

„W ten sposób zjednocie mi także bezstronnych i poważnych lekarzy, których zdanie wysoko sobie cenię, a którzy bez podniesionej przez was wrzawy, nie zwracaliby na mnie uwagi; zaś przychylnych mi, ale niesmiałych, pobudzicie do jawnego i śmiałego wystąpienia.”

„W ten sposób wreszcie nowe metody lecznicze, których sprawa leży mi na sercu—*wejdą w życie*.”

Tak się też stało...

Tym razem, nawet dr. G. przyznać musi, że sugestia udała się.

J. Ochorowicz.

Forma spółki i jej szczegółowe warunki dają do jaknajsilniejszego zabezpieczenia kapitału, a z drugiej strony cel jej moralny o wiele przerasta zwykłą, wyłącznie na zyski obliczoną spekulację.

Przechodzimy do konkluzji.

Oto instytucja pożyteczna, gotowa i żywotna. Zwraca się ona do was, zacięci obywatele, i powiada: bawcie i uczyć będą dzieci wasze, ale wyzwólcie mnie z rąk filantropów i lichwiarzy, dajcie pieniądze na 6%, a będę waszą wieczystą i jawnie z wykładu hipotecznego.

J. M. Kamiński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Ministerjum finansów, jak donoszą dzienniki Petersburskie, celem wyjaśnienia obecnego położenia cukrownictwa, zbiera szczegółowe dane o ilości gotowej rafinady i mączki, które znajdować się będą do dnia 13-go września w cukrowniach, oraz o transportach, znajdujących się w drodze.

Z Petersburga piszą do nas: „Projekt normalnej ustawy mających się zakładać towarzystw przeciwzłobnych został znów zmieniony i w ogólnym streszczeniu tak się przedstawia: W Petersburgu będzie utworzone towarzystwo filantropijne pod nazwą Jalmużniczego, które ma zostawać pod protektorem wysoko postawionych osób. Zadaniem tego towarzystwa będzie zapobieganie wszelkiej żebractwie następującymi środkami: 1) wspieraniem ubogich rodzin po uprzednim sprawdzeniu nędzy; 2) wyszukiwaniem pracy dla tych, którzy żebrzą, nie mogąc znaleźć zajęcia; 3) zakładaniem domów zarobkowych; 4) tworzeniem przytułków dla starców i kalek opuszczonych, oraz ochron dla dzieci żebrzących. Każda osoba, tak mężczyzna, jak i kobieta, byleby pełnoletnia, może być członkiem towarzystwa po wniesieniu 2 rs. wpisowego i zobowiązania się do wnoszenia 3 rs. składki rocznej. Osoby, wnoszące od razu nie mniej jak 50 rs., otrzymują tytuł członków założycieli i korzystają z wszelkich przywilejów członków rzeczywistych i będą zwolnione raz na zawsze od wnoszenia składek perijodycznych. Towarzystwo, celem powiększenia swych środków, będzie mogło przyjmować wszelkie zapisy i darowizny, urządzać widowiska, wystawy, loterie, zabawy, wreszcie wyszukiwać rozmaitych źródeł dochodów w granicach przez prawo wskazanych. Oprócz głównego Towarzystwa w Petersburgu, mogą być zakładane samodzielne oddziały we wszystkich miastach gubernijnych i powiatowych z tem wszakże zastrzeżeniem, że w pierwszych potrzeba jest wykazać przynajmniej 100, a w drugich 50-iu członków-założycieli. Oddziały prowincjonalne będą mogły w granicach ustawy posiadać własne fundusze i rozwijać się samoistnie, lecz w razie zwinienia oddziału dla jakichbyś powodów, fundusze pozostałe przechodzą na własność głównego Towarzystwa. Tylko prezesi oddziałów będą mianowani przez zarząd głównego towarzystwa w porozumieniu z miejscową władzą administracyjną, inni zaś członkowie zarządów prowincjonalnych zostaną wybierani przez reprezentantów; według bowiem projektowanej ustawy, tak główne Towarzystwo, jak i oddziały będą corocznie wybierały reprezentantów w stosunku 5% ogółu wszystkich członków. Zgromadzenie to reprezentantów ma przedstawiać ogół członków we wszelkich sprawach, dotyczących towarzystwa. Tak się przedstawia cały projekt ustawy, która w ostatniej formie będzie przedstawioną radzie państwa na jednej z najbliższych sesyj jesiennych.”

Przed kilku tygodniami w paru pismach pojawiła się pogłoska, że kwestja zamknięcia list adwokackich w sądach okręgowych, ze wskazaniem liczby *maximum* adwokatów przy każdym sądzie, niebawem będzie rozstrzygnięta. Wiadomość ta, jak nas informują ze sfer kompetentnych, nie ma żadnej podstawy i złożona w 1884-ym r. *ad acta* weale od tej pory nie była poruszana.

Tłumacz przysięgły przy sądzie okręgowym warszawskim, p. F. Łudewski, otrzymał polecenie, aby dokonywał wszystkich otrzymywanych z urzędu tłumaczeń dokumentów najpóźniej w ciągu dni siedmiu od daty ich otrzymania. Przepis ten, faktycznie wykonywany już dawniej, wpływa bezpośrednio na opóźnienie w tłumaczeniu dokumentów, składanych przez osoby prywatne. Przyczyną zaś właściwą opóźnienia jest przeciążenie prac, jakieemu jednemu u nas tłumacz przysięgły z konieczności ulega.

Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza zawiadomienie naczelnika powiatu nowo-mińskiego, że na folwarku Willa-Konstancja, gminy Dębe-Wielkie, pokazał się na bydło rogaty karbunkul. Z tego powodu p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkulowym przedsięwziąć środki, aby z pomie-

nionej miejscowości nie wpuszczano do miasta tak żywego bydła, jak również mięsa, skór i t. p.

Ponieważ przepis, wzbraniający wynajmowania łódek nieletnim, często jest przez przewoźników i przedsiębiorców wynajmu lekceważony, przeto służba policyjna i dozorecy przystąpi otrzymali polecenie bacznie przestrzegać wykonywania powyższego przepisu i przewoźników wynajmujących łódki nieletnim pociągać do odpowiedzialności sądowej, a nadto mają być pozbawieni prawa wynajmu łódek innym osobom.

W szczupłym gronie warszawskiego oddziału Towarzystwa ratowania tonących powstał zamiar rozszerzenia działalności pożytecznej instytucji, która z braku funduszy nie może się należycie rozwijać. W tym celu uchwalono przedsięwziąć energiczną agitację dla zjednania większej liczby członków, a zarazem powstał projekt urządzenia na jesieni jakiego widowiska. Zakładanie nowych stacyj ratunkowych na Wiśle i innych rzekach wymaga znacznego nakładu, a fundusze tylko z powyższych źródeł dadzą się osiągnąć.

Ściany wewnętrzne dolnego i górnego kościoła św. Aleksandra pokryto już tynkiem. Roboty mularskie na zewnątrz kościoła będą ukończone w ciągu dni 14-tu. Rusztowanie zniżono już o dwa piętra i tylko od strony południowej musi pozostać nietknięte, aż do czasu ustawienia zamówionych figur.

Na ulicy Dzielnej dokonywana jest naprawa bruku kamiennego.

Z powodu prowadzenia robót kanalizacyjnych na ulicy Marszałkowskiej, tramwaje kursują od rogatki mokotowskiej tylko do rogu ulicy Rysiej.

W dniu wczorajszym w alei Jerozolimskiej zaczęto układać chodnik z płyt betonowych na przestrzeni od Nowego-Swiata w kierunku ku Wiśle.

Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej otrzymało w ciągu czerwca r. b. ze składek dobrowolnych sumę 947 rs. 1 kop., które rozdzielono pomiędzy 317 ubogich rodzin.

Z powodu udzielenia lekarzowi miejskiemu cyrkulu wolskiego, drowi Swieconowskiemu, urlopu za granicę, obowiązki jego poruczone sprawować lekarzowi cyrkulu jerozolimskiego, radcy dworu Holownie.

Starszy dozorca policyjny cyrkulu sobornego, Władysław Kubacki, za przytomność i roztropność przy aresztowaniu pewnej osoby, oskarżonej o kradzież znacznej sumy pieniędzy, otrzymał od p. o. oberpolicmajstra 25 rs.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy administrator djeczzi plockiej, biskup-sufagan J.E. ks. Kossowski.

Ustąpienie.

P. Stefan Hermanowicz, prezes prokuratury, jeden z tutejszych najzdolniejszych cywilistów, po wysłużeniu pełnej emerytury, podał się do uwolnienia ze służby.

P. Hermanowicz, dawny uczeń kursów prawnych, rozpoczął karierę sądową w r. 1848-im i urzędował naprzód jako podpisarz sądu pokoju w Lublinie, gdzie ojców jego miał posadę skarbową, poczem przeniósł się na pisarstwo trybunału do Kielec.

Zaliczony do senatu, w r. 1873-im należał do najzdolniejszych członków parkietu w tej władzy, a szereg wniosków, opracowanych w tej epoce, najlepiej o tem świadczy.

Po zgonie Jana Rogozińskiego powołany został na dzisiejsze stanowisko, piastowane od lat kilku zaszczytnie.

Z teatru i muzyki.

* Panna Hermanówna niedysponowana.

Zamiast więc projektowanej „Faworyty”, dany dziś będzie w teatrze Letnim „Trubadur”.

* Jutro w teatrze Letnim komedia Zalewskiego „Malzeństwo Apfel”, z Żółkowskim w roli Czaputkiewicza, a w teatrze Nowym operetka „Farinelli”. W „Malzeństwie Apfel” debiutują pp. Chmieliński i Siemaszko.

* Teatr Letni przygotowuje na niedzielę wznowienie komedji J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański”, w teatrze Nowym zaś odbywają się próby ze „Złotej rybki”, czteroaktowej krotkowilli Schönthana.

Nowości ta daną będzie w sobotę.

* Dramat Mellerowej i Galasiewicz, grywany z powodzeniem w Wodewilu, wprowadzony ma być w nadchodzącym sezonie zimowym na repertuar sceny warszawskiej.

Z teatrzyków.

Po „Wagabundzie”, w teatrzyku Belle-Vue daną będzie komedia p. Walewskiego „Hulań dasza” a na-

stępnie krotkowilla F. Reinsteina p. t. „Wszyscy powarjowali”.

Alhambra daje „Jak się śmieją w Warszawie”, przeróbkę z niemieckiego p. Danielewskiego.

— Jeszcze nieudana próba.

Orkiestrę zorganizowaną przed kilkoma miesiącami, przez pp. Konopaskę i Łusakowskiego spotkał ten sam los, co i poprzedniczkę, funkcjonującą przed laty, pod wodzą Noskowskiego.

Nowa orkiestra już nie istnieje.

Główną przyczyną rozbitcia był podobno brak solidarności między większością członków orkiestry.

— Szkoły.

Z powodu rozpoczęcia się przygotowań do przyszłorocznych kursów szkolnych, podajemy szczegółowe objaśnienia.

W I-em gimnazjum męzkim (Nowy-Swiat 72) próby o przyjęcie uczniów przyjmowane będą od 28-go lipca we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Egzamina wstępne rozpoczną się d. 17-go sierpnia.

Miejsca są w klasach: 1-ej, 3-ej, 4-ej, 6-ej, 7-ej i 8-ej.

W II-em gimnazjum męzkim (Nowolipki 11) próby o przyjęcie nowych kandydatów przyjmowane będą od 1-go do 18-go sierpnia codziennie od godz. 11-ej do 1-ej.

W III-em gimnazjum męzkim (Nowy-Swiat 3) próby już są przyjmowane od 11-ej do 1-ej.

Egzamina nowych kandydatów rozpoczną się d. 18-go sierpnia.

Miejsca są do 1-ej (najmniej, bo tylko 3), 6-ej, 7-ej i 8-ej klasy.

W IV-em gimnazjum męzkim (plac św. Aleksandra) próby nowych kandydatów przyjmowane będą od 1-go do 16-go sierpnia codziennie od godz. 11-ej do 1-ej.

Egzamina wstępne rozpoczną się 18-go sierpnia.

Miejsca są w klasach: 1-ej, 2-ej, 4-ej, 5-ej, 6-ej i 8-ej.

W V-em gimnazjum męzkim (Marszałkowska) próby przyjmowane będą od d. 28-go lipca, co sobotę, od godz. 11-ej do 1-ej.

Egzamina wstępne rozpoczną się d. 16-go sierpnia.

Miejsca są tylko w klasie 1-ej.

W VI-em gimnazjum męzkim (Krakowskie-Przedmieście 36) przyjmowanie prób trwać będzie od d. 1-go do 14-go sierpnia, od godz. 11-ej do 1-ej.

Egzamina wstępne zaczną się d. 20-go sierpnia.

W gimnazjum realnem (Jezuicka 4) próby przyjmowane będą od d. 1-go sierpnia, we wtorki, środy i czwartki, od godz. 10-ej do 1-ej.

Egzamina wstępne rozpoczną się d. 20-go sierpnia.

Miejsca są we wszystkich klasach, z wyjątkiem trzeciej.

— Malarstwo stosowane.

Panna G. otwiera specjalną pracownię portretów malowanych na porcelanie, a przeznaczonych do umieszczania na nagrobkach.

Młoda adeptka sztuki malarzkiej kształciła się w Paryżu w akademji Juljana, a kilka jej portretów olejnych zyskało uznanie miejscowej krytyki.

— Ze szczytu wieży.

Na szczycie wieży kościoła ewangelickiego urządzono z polecenia zarządu kanalizacji rusztowanie dla celów triangulacyjnych.

Przy tej sposobności dokonano pomiarów wysokości kościoła, która wynosi około 50 metrów.

— Psychjatra francuski.

Od dwóch dni bawi w naszym mieście profesor dr. Raymond, psychjatra francuski, delegowany przez swój rząd do zwiedzenia zakładów dla obłąkanych na całym wschodzie Europy.

Delegat zwiedził u nas szpital św. Jana Bożego, oddział kobiet obłąkanych przy szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz prywatny dom zdrowia przy ul. Marszałkowskiej.

Dr. Raymond wszystkie szczegóły, dotyczące zwiedzanych przez siebie zakładów, skrupulatnie notuje.

Psychjatra francuski z Warszawy udaje się do Odessy, a stamtąd do Moskwy i Petersburga.

— Synowie kedywa.

A więc zapowiadany przyjazd dwóch synów kedywa egipskiego przychodzi do skutku w sobotę.

Młodzieńcy, objeżdżający Europę w charakterze turystów, przybędą do Warszawy w sobotę pociągiem kurjerskim z Berlina.

Pierwszy z nich, Abbas-Bey, ma lat 13, drugi zaś, Mehmed-Ali-Bey—12.

Z Warszawy udają się oni do Moskwy, a potem do Petersburga.

W orszaku synów władcy egipskiego znajdują

się: Tomino-pasza, mistrz ceremonji, Ali-Gomoli-pasza, gubernator Kairu, Nedžil-effendi, profesor, dwór senatorów, kurjer i służba egipska.

Cały ten dwór zajmuje aż trzy wagony.

Turyści egipscy zamieszkają w hotelu Europejskim i zamierzają zabawić dwa dni, celem szczegółowego zwiedzenia miasta.

= Berlińczyk.

Na giełdzie naszej od dni kilku zjawiał się prokurent jednego z większych banków berlińskich, który operuje wprost bez pośrednictwa agentów przysięgłych.

Przeciwno temu nie mamy nie w zasadzie, zapytujemy tylko, jakby się na to syndykat giełdy berlińskiej zapatrywał, gdyby przedstawiciel naszego kupiectwa bawił w Berlinie i operował sam, nie ponosząc podatków niemieckich i nie dając nikomu nie zarobić?

= Na cmentarzu w Brudnie.

Publiczność, uczęszczająca na cmentarz w Brudnie, narzeka na brak taniej komunikacji, omnibusy bowiem kursujące niby stale najczęściej świecą nieobecnością.

Okolice cmentarza została wzbogaconą kilkoma budowlami, tudzież zakładem restauracyjnym.

Jest on, co prawda, mniej niezbędny od omnibusów.

= Niesmaczny prezent.

W dniu onegdajszym przypadły imieniny panny T., zamieszkałej pod nrem 112-ym przy ul. Marszałkowskiej.

Otóż pomiędzy rozmaitemi podarunkami, jakie solenizantce nadesłano, znajdowała się i bombonierka z cukierkami, w kształcie trumny.

Do trumny była przybita blaszka z imieniem i nazwiskiem panny T., oraz z datą 10-go sierpnia, niby jej zgonu.

U spodu znajdował się napis: „Gdy na dziewczynę zawołają żono, już ją żywcem pogrzebiono.”

W podarunku tym oraz napisie ukryła się aluzja, gdyż panna T. w d. 10-ym sierpnia ma zostać męską.

Żalobna bombonierka wywołała przykre uczucie, a kto ją nadesłał, nikt się nie domyśla.

= Ofiara wycieczki.

Rodzina Skotnickich z pod Warszawy odebrała z Wiednia żalobną wiadomość o nagłym skonie ucznia szkół tutejszych, Józefa Skotnickiego.

Młody człowiek wziął udział w wycieczce do Bruckgraben i skutkiem potknięcia się spadł w przepaść, gdzie natychmiastową śmierć znalazł.

= Dwa sprzeniewierzenia.

W dniu onegdajszym z browaru pod nrem 12-ym przy ulicy Waleców wyjechał wozem piwowarskim, zaprzężonym w parę koni stangret, Piotr Młochowski i od tej pory zniknął bez wieści.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad Młochowskiego dotychczas nie natrafiono.

Dwa konie i antalki z wozem przedstawiają wartość około 600 rs.

Właściciel składu przy ulicy Gęsiej pod nrem 6-ym, J. Rappaport, polecił swemu kantorzyście, a zarazem kuznowi L. R., zainkasować kilkaset rubli.

Młodzieniec zainkasował pieniądze, ułotnił się z Warszawy.

Za obu zbiegami zostały rozesłane listy gończe.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym na Krochmalnej przytrzymano znane go złodzieja pobytowego, D. Krawczyka, który jednemu z przechodniów skradł portmonetkę z kilkunastu rublami.

Na placu Grzybowskim Michałowi Szmitowi, kolonistę z pod miasta, skradziono wóz z parą koni oraz dwa worki kartofli.

= Awanturnik.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich, około domu pod nrem 83-ym, dozorca policyjny zaarrestował czeladnika piekarskiego, Feliksa Czarneckiego.

Czeladnik, prowadzony do cyrkułu przez policjanta Kaukego, stawiał opór i dotkliwie pobił policjanta.

= Oblakany.

W dniu wczorajszym na Pradze, Icek Felc, cierpiący pomieszanie zmysłów, zranił widlami jednego z przechodniów. Felca odesłano do szpitala starozakonnych.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na ulicy Srebrnej, powożący wozem roboczym nr. 2287 Krysiak, przejechał sześciolatniego Józefa Laubensztajna, którego odniesiono do domu rodziców pod nr. 52-gi na Twardą.

Życiu malca, z powodu ciężkich obrażeń, grozi niebezpieczeństwo.

Na ulicy Świętojańskiej, Antonina Kwiatkowska, najeżona przez bryczkę, którą powoził Teofil Dolata, poniosła bolesne obrażenia na całym ciele.

W alejach Ujazdowskich niewiadomy konny jeździec najeżdżał na Józefa Dąbrowską, zamieszkałą pod nrem 21-ym przy ulicy Leszno.

Dąbrowska została zranioną w głowę.

= Z rozpacz.

W dniu wczorajszym rybak, Ignacy Kowalewski, przepływając przed wieczorem Wisłą na łódce, dostrzegł jakiegoś człowieka, który z nowego mostu rzucił się do wody.

Kowalewski natychmiast podpłynął i tonącego już, po-
sine oporu, zdołał wyratować.

Niezadowolony po przyprowadzeniu do zmysłów zeznał, iż

nazywa się Szymon Bieliński i nie mogąc znaleźć zajęcia, postanowił sobie życie odebrać.

Ponieważ Bieliński nie ma żadnych dowodów legitymacyjnych, przeto śledztwo zostało zarządzone.

= Uratowany.

W dniu wczorajszym Antoni Marcinkiewicz, idąc bulwarem nad Wisłą, dostał zawrotu głowy i wpadł do wody.

Tonącego już dwaj przewoźnicy zdołali szczęśliwie uratować.

Omdlałego Marcinkiewicza odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Nowolipkach pod nrem 9-ym, robotnica Magdalena Korczowa układała cegły.

Przy tej czynności jedna z nazbyt wysokich piramid rozruciła się i Korczowa zraniona została w głowę, oraz poniosła ciężkie obrażenia na rękach, nogach i w lewym boku.

Korczową w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym na Koszykowej pod nrem 5-ym powiesił się w śpiężniku Bazyli Kocznaj.

Kiedy samobójcę spostrzeżono, wszelki ratunek był już spóźniony.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

= Pożar.

W dniu wczorajszym na Sowiej pod nrem 3-im, w jednym z mieszkań, pod nieobecność lokatorów, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar.

Stróż i sąsiedzi, widząc w oknach dym, wyłamali drzwi i dzięki energicznemu ratunkowi ogień stłumił.

ZE ŚWIATA.

× Z uniwersytetu lwowskiego. W d. 18-ym b. m. na uniwersytecie lwowskim dwaj młodzi dziennikarze, Kazimierz Ostaszewski-Barwiński i Aleksander Vogel, otrzymali stopnie doktorów obojga praw. Aktu promocji dokonano pod przewodnictwem rektora dra Euzebjusza Czerkawskiego, posła do rady państwa. Promotorami byli: dr. Leon Biliński, poseł do rady państwa, i dr. Leon Piątek, przeszłoroczny rektor, poseł na sejm krajowy. Jako dziekan uczestniczył przy akcie dr. August Błasits.

× Z Poznania. Ks. areybiskup Dinder, jak donosi *Kur. pozn.*, będzie musiał prędzej lub później poddać się operacji jednego oka, zagrożonego kataraktą. Koło polskie straciło w przeciągu dwóch lat aż pięciu posłów. Są nimi: Ignacy Łyskowski, Kazimierz Kantak, Brzeski, Kazimierz Jarochoński i Władysław Wierzbicki. Prócz tego zmarło w tym czasie kilku byłych posłów, między innymi Bentkowski. Tytułem wynagrodzenia za zniszczoną przez ostatnią powódź okowitę i budynek banku p. f. Kwilecki, Potocki i sp., postanowiono udzielić właścicielom z funduszu miljonowego na powodzian nadzwyczajną pożyczkę bezprocentową w sumie 30,000 marek na trzy lata. Po upływie tego terminu bank płacić ma 2% procentu, a sam kapitał zwrócić w ratach dowolnych.

× Klub elektryczny. W zeszłym miesiącu w Nowym Jorku otwarty został z wielką ceremonją klub elektryczny. Gmach klubu z zewnątrz i z wewnątrz przedstawia się wspaniale; jest to jeden z najpiękniejszych budynków w ostatnich czasach zbudowanych w Nowym Jorku, a koszt jego wynosi 40,000 f. st. W parterowej części gmachu znalazły pomieszczenie: sala bilardowa i kuchnia, na pierwszym piętrze pokoje gościnne i jadalnia; rozumie się cały budynek oświetlony elektrycznością, wewnątrz gmachu zdobną bronzą, lustrami, kryształami i t. p. ozdoby, nadające wygląd wspaniały; w tej znajduje się biblioteka, audytorjum i sala zgromadzeń; w tej ostatniej znajdują się telefony, za których pośrednictwem można rozmawiać się niemal ze wszystkimi głównymi miastami Stanów Zjednoczonych. Klub mieści w sobie salę z przeróżnymi najnowszymi narzędziami i instrumentami elektrycznymi, które wszystkie nauki posilkoować się mogą; jest także i maszyna do czyszczenia butów, którą w ruch wprowadza motor parowy. Celem klubu jest przeważnie zapewnienie rozrywek, wszelako pracować on będzie nad dalszym rozwinięciem nauki o elektryczności i zastosowaniem jej w celach praktycznych.

× Przy toalecie. Trzyletni Kazio obecnym jest podczas toalety podeszłego już wieku elegantki, która z kolei zdejmując z głowy perukę, następnie dobywa z ust wprawiane zęby:—Pławda, płość pani—zapytuje zdziwiony chłopak—ze głowy, to chyba pani zdjąć nie może.

Nekrologja.

† S. p. Stanisław Rzączyński, inżynier, po ciężkiej chorobie, opatrzonej św. sakramentami, zmarł dnia 21-go lipca 1888 roku w Rokiinach, przeżywszy lat 26. Wyprowadzenie zwłok z dworca drogi żelaznej warsz.-wied. na cmentarz powązkowski odbędzie się dnia 25-go lipca, to jest we środę, o godzinie 6-iej po południu, na który to obrzęd strokami rodziców, brat i siostra z mężem zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† S. p. Aleksandra z Wnorowskich Walkiewicz, wdowa, przeżywszy lat 43, zmarła dnia 23-go lipca 1888 roku. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 26-ym lipca, o godzinie 10-iej i pół zrana w kościele Przemienienia Pańskiego.

go przy ulicy Miodowej. Wyprowadzenie zaś zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, o godzinie 5-iej po południu, na które to obrzędy w ciężkim smutku pozostała córka i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† S. p. Berta Bohn, żona b. nauczyciela szkoły prywatnej, zmarła w dniu 22-im lipca 1888 roku, przeżywszy lat 66. W smutku pozostały mąż zaprasza na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest dnia 25-go lipca, o godzinie 12-iej i pół po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające.

† S. p. Gustaw Ahrends, właściciel zakładu introligatorskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 23-im lipca 1888 r., przeżywszy lat 37. W głębokim smutku pozostała matka, żona, dzieci, rodzeństwo i rodzina zapraszają przyjaciół, znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok w d. 25 lipca, to jest we środę, o godzinie 6-iej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania.

† We czwartek, to jest dnia 26-go lipca r. b., o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jako w dniu imienia s. p. Anny z Piechowskich Koszutskiej, za spokój jej duszy odbędzie się nabożeństwo.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Swiet, zaznaczywszy, jak szczerze wita społeczeństwo i prasa russka cesarza Wilhelma na ziemi russkiej, wyraża żal, iż gazety niemieckie zachowują się chłodno i obojętnie wobec tego faktu:

„W prasie urzędowej niemieckiej w sam dzień uroczystego spotkania monarchów nie znalazło się ani jednego cieplejszego słowa. *Nordd. allg. Ztg.*, która prawie do ostatniej chwili chciała przemilczeć sam wyjazd cesarza, w dniu, kiedy oczy całej Europy zwrócone były na monarchów Rosji i Niemiec, uznała za stosowne zakomunikować na naczelnem miejscu, że zakaz co do przyjmowania na zastaw walorów russkich w banku państwowym niemieckim nie będzie cofnięty. O samym zaś fakcie, mającym tak wielkie pokojowe znaczenie, nie wspomniano ani słowa!

Kiedy przed niedawnym czasem wspominaliśmy, że w Niemczech są dwie polityki—cesarska i kanclerska—gazety niemieckie obsypały nas wymysłami, a nawet russkie żartowały sobie, mówiąc, że za nadto dajemy się unosić wspomnieniom o panowaniu cesarza Fryderyka III-go, za którego czasów rozdział pomiędzy tronem a kanclerzem był zupełnie jawny. Twierdzono wówczas, że cesarz Wilhelm II-gi swą podróżą do Petersburga wypełnia tylko misję, włożoną na niego przez kanclerza i że żadnej zmiany w stosunkach russo-niemieckich z tego powodu spodziewać się nie można. Powtarzano, oczywiście, za prasą urzędową bismarkowską, że podróż młodego monarchy jest prostym „aktem grzeczności”, przyczem zamierzano o tem, dlaczego owa grzeczność spotkała przedewszystkiem Monarchę russkiego przed innymi monarchami, wchodzącymi w skład ligi pokoju. Jednem słowem, zapewniano, że młody cesarz Wilhelm będzie takim samym narzędziem w rękach kanclerza, jak i jego czcigodny dziad w ostatnich latach...

„Spodziewamy się jednak — powiada dalej gazeta — że te opinie dalekiemi są od prawdy. Cesarz Wilhelm II-gi jednym już swoim zapewnieniem, że związek z Austrią ma dla niego znaczenie tylko w związku z tradycjami średniowiecznymi i że Austrija wcześniej, czy później włączona będzie do związku niemieckiego — tem jednak dowiódł, że w wielu razach jest on bardziej stanowczym i energiczniejszym od samego Bismarka, nie mówiąc już o właściwej mu, jako młodemu, szczeroci i prostocie.”

Dziennik wreszcie kończy słowami:

„Nie wątpimy tedy, że osobiste widzenie się cesarza Wilhelma II-go z takim nienawidzącym wszelkich intryg Monarchą, jakim jest Cesarz Aleksander III-ci, powinno przynieść obfite owoce, a nadto, że nie wszystkie te owoce będą przyjemnemi dla kanclerza niemieckiego. Nie wiemy, co myślą o tem w Niemczech, lecz w Rosji istnieje głębokie przekonanie, że nadmierna przewaga władzy kanclerza nad wszelkimi innymi organami rządu była i pozostaje do ostatniej chwili główną przyszkodą do nawiązania serdecznych stosunków pomiędzy Rosją a Niemcami. Niechaj organa bismarkowskie utrzymują, że inicjatywa podróży cesarza niemieckiego wyszła od kanclerza. Gdyby nawet uwierzyć tej wątpliwej wiadomości, pozostaje wszakże pewnem, że cesarz Wilhelm II-gi przytył do Rosji nie w tych celach i zamiarach, jakie pragnąłby mu przepowiedzieć Bismark.”

Podobnie jak *Swiet* i *Petersb. wiedz.* zaznaczają dość dziwne zachowanie się prasy niemieckiej wobec podróży cesarza Wilhelma:

„Wilhelmowi II-mu towarzyszy w jego podróży marlarz-marynista, lecz w świecie cesarskiej nie ma historyka, nie ma publicysty-polityka, któryby objaśnił świat co do rezultatów zjazdu. To też pozostają one tajemnicą. Tak powiada *Koeln. Ztg.* Oświadczenie to jest o tyle słusznem — robi o siebie dziennik petersburski uwagę — że dziś niepodobna rzeczywiście odsłonić tajemnicy i że wszelkie starania nateraz pozostają próżnemi.”

Następnie ta sama gazeta mówi nieco dalej o zamierzonej podróży cesarza niemieckiego do Danii: „Sądząc z zachowania się prasy duńskiej, wątpliwą jest rzeczą, aby gabinetowi berlińskiemu udało się wciągnąć Danję w sferę swojego wpływu. W Danji żyją jeszcze, i to nie tylko w masach ludu, lecz i we wszystkich kółkach politycznych, dążenia odwetowe, a kwestja, wciąż podnoszona, fortyfikowania Kopenhagi dowodzi jasno, w jaką stronę zwracają się obawy małego królestwa.”

Zjazd lekarzy i przyrodników.

(Korespondencja specjalna Kurjera warszawskiego.)

Lwów 21-go lipca.

W przedostatnim dniu zjazdu członkowie, jak już mieliśmy sposobność wspomnieć, odbyli dwie wielce zajmujące wycieczki; część mianowicie—i to większa—udała się do Lubienia, mniejsza zaś do Dublan, dla zwiedzenia tamtejszej szkoły rolniczej. Ponieważ wycieczki odbyły się jednocześnie, mogły tylko być jednej z nich, złożyć relację naocznego świadka. Jest nią wycieczka do Dublan; o Lubieniu opowiem na zasadzie dziennika zjazdu.

Do Lubienia wybrało się około 400-tu uczestników. Goście pojechali koleją Karola-Ludwika aż do Gródka, gdzie oczekiwali uczestników członkowie komitetu z dyrektorem zakładu, p. Królickim, na czele; muzyka miejscowa zagrała marsza, tłumy zaś publiczności z entuzjazmem powitały gości.

Z Gródka wyruszone powozami i furmankami do Lubienia. Tutaj oczekiwał gości komitet z bar. Brunickim, właścicielem Lubienia, oraz lekarzem zdrowym, drem Sztymbartem, na czele.

Przy wjeździe do zakładu ustawiono olbrzymią bramę tryumfalną, ozdobioną chorągwiami; lazienki ubrano festonami z choiny, wśród których widniały emblematy wiedzy lekarskiej i nauk przyrodniczych.

Towarzystwo rozdzieliło się na kilka partyj i zaczęło zwiedzać zakład, poczem znów zgromadzono się na podwieczorek.

Trzeba oddać sprawiedliwość urządzającym, iż porządek panował wyborny, to też pomimo tak znacznej liczby uczestników, nikt żalić się nie mógł na brak gościnności. Po uczcie nastąpiła w sali zakładowej zabawa przy dźwiękach miejscowej muzyki, a wieczorem cały ogród był iluminowany. Goście powrócili do Lwowa późno w nocy.

Wycieczka do Dublan była o wiele skromniejsza; przyjeżdżał w niej bowiem udział tylko kilkunastu uczestników, niemniej przeto udała się wybornie.

Przed kilku laty szkoła rolnicza w Dublanach znajdowała się w stanie iście opłakanym, od tego jednak czasu wiele się zmieniło. Szkołę przeniesiono do nowego, obszernego i bardzo gustownego gmachu, urządzono muzea, obszerne laboratorja: chemiczne, botaniczne, zoologiczne i inne, zaopatrzone je we wszelkie niezbędne środki naukowe, zbudowano piękne audytoryj, wreszcie utworzono bibliotekę itd.; jednym słowem, szkoła dublańska przedstawia obecnie zakład wzorowy.

Na oglądaniu szkoły milerupłynął czas, poczem uczestnicy powrócili do Lwowa.

Honory domu w Dublanach robił dyrektor szkoły, p. Lubomędzki, oraz profesorowie, a zwłaszcza czołowy prof. hodowli, p. Kahane.

W ostatnim dniu zjazdu, tj. d. 21-go, uczestnicy zwiedzali rano instytut weterynaryjny oraz szpital powszechny i św. Zofji, a o godz. 10¹/₂ odbyło się drugie i ostatnie walne zgromadzenie.

Posiedzenie zajął prezes Majer, zaznaczywszy, iż zjazd tak pod względem naukowym, jako też towarzyskim udał się nadspodziewanie dobrze. Następnie delegat ministerjum spraw wewnętrznych, p. Kusy, przemówił w języku niemieckim o znaczeniu wystaw higieniczno-lekarskich, o doniosłości higieny miast, przyczem z wysokim uznaniem wspominał o wystawie lwowskiej.

Z kolei prof. Blumenstock doniósł uczestnikom, iż prezydent krakowski zaprosił członków na przyszły zjazd do Krakowa, który ma się odbyć w r. 1891-ym.

Dr. Krówezyński wystąpił z bardzo pięknym odczytem „O profilaktycznych dążeniach nowoczesnej medycyny”. Sz. prelegent zaznaczył, że dawniej od medycyny żądano tylko leczenia, obecnie chodzi również o zapobieganie szerzeniu się chorób.

Otóż profilaktyka w medycynie może okazać nadzwyczaj dobroczynny wpływ, ze względu na wszelkiego rodzaju cierpienia fizyczne, trapiące ludzkość.

Na tem samem posiedzeniu odczytano jeszcze w dalszym ciągu telegramy, a dalej nagrody, które przelał nam telegrafem. Następnie prezes Majer zamknął zjazd.

Po posiedzeniu uczestnicy zjazdu udali się jeszcze

obejrzeć muzeum przemysłowe w ratuszu oraz gmachach sejmowy.

Wspaniały westibul tego ostatniego, sala posiedzeń oraz sala marszałkowska, zachwyciły zwiedzających. Część gości obejrzała wreszcie politechnikę, a wieczorem zgromadzili się wszyscy w sali Towarzystwa gimnastycznego, gdzie wydano ucztę przez komitet dla uczestników zjazdu. Liczne, gorące toasta zakończyły serdeczny i miły zostawiający wspomnienia zjazd we Lwowie.

Na tem kończymy nasze sprawozdanie, zaznaczając tylko, że po zjeździe liczni uczestnicy zamierzają odbyć wycieczki do różnych okolic kraju. Organizacją tych wycieczek zajmą się członkowie komitetu.

Dr. J. Nussbaum.

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Krasne Siolo 24-go lipca. (Tel. Aj. półn.)

Wczoraj odbył się przegląd pułku wyborskiego imienia cesarza Wilhelma, tudzież ćwiczenie gwardji konnej. Najjaśniejszy Pan przybył na pole ćwiczeń w towarzystwie cesarza Wilhelma w odkrytym powozie, poczem obydwaj wsiadli na konie. Najjaśniejsza Pani przybyła z Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną w char-à-banc, zaprzężonym czterema końmi. Na przegląd przybyła również Wielka Księżna Elżbieta Maurycówna z siostrą, Wielką Księżną Marią Pawłówną nadjechała zaś konno. Po przybyciu Najwyższych Osób zaczęły się ćwiczenia pułku wyborskiego, poczem pułk przemarszerował ceremonjalnie przed Najjaśniejszym Panem, mając na czele szefa swojego, cesarza Wilhelma. Zaraz potem nastąpiło pod dowództwem inspektora jeneralnego kawalerji, Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, ćwiczenie całej kawalerji, zgromadzonej w obozie krasnosielskim, a liczącej 52 szwadrony. Kawalerja przedefilowała ceremonjalnym marszem przed Monarchami. Cesarz Wilhelm rozmawiał dłuższy czas z Wielkim Księciem Mikołajem Mikołajewiczem, poczem tenże, zgromadziwszy oficerów, oświadczył im, że cesarz Wilhelm jest w najwyższym stopniu zadowolony z ćwiczeń. Po paradzie udali się Monarchowie w odkrytym powozie do obozu pułku wyborskiego i zwiedzili szczegółowo szpital wojskowy, przyczem cesarz Wilhelm rozmawiał z chorymi po rusku. Następnie podane było śniadanie u Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

Wiedeń 24-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Wszystkie dzienniki tutejsze uważają Boulanger'a za najzupełniej zużytego. Nawet Fremdenblatt pisze mu dzisiaj polityczny nekrolog.

Berlin 24-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rozeszła się pogłoska, jakoby na ćwiczenia korpusu gwardji w jesieni przybył tu król Humbert, arcyksiążę Rudolf i najcelniejsi książęta rzeszy.

Berlin 24-go lipca. (Tel. pryw. K. War.) — Cesarszowa Fryderykowa na rozkaz cesarza uda się w podróż dopiero późną jesienią.

Paryż 24-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rząd francuski zapotrzebował wielkich zapasów zboża i porobił znaczne zamówienia u dostawców austriackich i węgierskich. Tem się tłumaczy nagły spadek waluty francuskiej i angielskiej. Zwyczajka rubla wiąże się także z przewidywaniem wielkich wywozów zboża ruskiego do Anglii i Francji.

Sofja 24-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wszyscy bułgarzy, przebywający za granicą, a mający zamiar przyjazdu do Bułgarii, muszą posiadać paszporty, wizowane przez bułgarskie konsulaty i ajeneje.

Berlin 24-go lipca, g. 2 m. 30. (T. p. K. W.) — Bilety banku ruskiego 192.20 (wczoraj 192.50). Bilety banku ruskiego na dostawę 192.25 (wczoraj 192.50).

GIEŁDA.

Warszawa 24-go lipca.

Berlin obiecywał nam dziś płacić 192.50, odpowiadające 51.95 bez kosztów. Nasze zebranie, usposobione mocno z powodu silnego zapotrzebowania waluty,

a stosunkowo małej podaży, rozpoczęło obroty kursem 52.17¹/₂ za krótki Berlin, jak chce mieć cedula, i podniosło tę cenę do 52.20 (równia 191.60 bez kosztów). Przy zamknięciu czynności przestano kupować, skutkiem czego kurs osłabł nieco. Różnice kursów notowanych tworzyły dziś 2¹/₂ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 22¹/₂ kop. na korzyść rubli. Dostawy kupowano 52.70 z odbiorem codziennym w ciągu trzech miesięcy do woli kupującego po 52.50 z odbiorem do końca sierpnia r. b. w tychże samych warunkach, po 52.27¹/₂ jednomiesięczną również do woli odbierającego i po 52.30 do d. 15-go sierpnia r. b. do woli kupującego.

W obcych walutach ruch średni.

Za krótki Berlin żądano 52.30, osiągnęto zaś 52.17¹/₂ i 52.20.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem robiono po 51.95 i 52.

Londyn krótki 10.63 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryżem krótkim obracano 42.15 i 42.17¹/₂, przy żądaniu 42.25.

Wiedeń krótki nabywano po 85.50 i 85.55, żądając 85.75.

W papierach obrotu średnie przy cokolwiek lepszej dążności.

Za listy likwidacyjne żądano 89.75 i 89.50, względnie do wielkości odcinków; kilka tysięcy w sztukach po 1,000 rs. zbyto po 89.60.

Wschodnich pożyczek I em. poszukiwano po 99.75, znalezione zaś kilka tysięcy w setkach po 99.60 i drobność w sztukach po rs. 50 po 98.90 i 99.

Pożyczka premjowa I em. 269 w żądaniu; zabrano kilka premjówek II em. po 251.

Sprzedano kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.50 i 82.60, przy zaofiarowaniu po 82.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100 I ser. i po 99.10 cztery następne serie. Ulokowano kilkanaście tysięcy I ser. po 99.65 i 99.75, oraz kilkadziesiąt tysięcy mieszanych listów oraz najmłodszej serji po 98.85, 98.90 i 98.95.

Dla listów zastawnych m. Warszawy tendencja była dziś słabsza: ofiarowano I ser. po 99.25, II po 98, III po 97.25, IV po 97.20 i V po 97.10, zabrano zaś kilka tysięcy III ser. po 97 i 97.10, IV po 97 i 97.05 i V po 96.90 i 97.

Notowano dziś w żądaniu akcje Tow. fabr. cukru Konstancja po 500 i akcje Towarzystwa zakładów przedz. bawelny w Zawierciu po 290, przy chęci płacenia za te ostatnie 285.

Banknotów niemieckich poszukiwano dziś usiennie; sprzedano parę tysięcy po 52.25.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych nieco osłabione; wpłaty w Berlinie dostać można po 52.15.

W. Q.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. W Odesie od ubiegłego tygodnia zaszły bardzo małe zmiany. Jedynie dla wysokich gatunków zboża, ceny były wyższe. Tranzakcje mało ożywione skutkiem niestabilności kursów i braku zleceń kupna z zagranicy. Dowozy również słabe i bez widoków powiększenia w ciągu najbliższych 6-ciu tygodni; eksport słabszy i o 19,500 cztw. niższy od eksportu r. z. w tymże samym czasie. Pszenica ożima bez zmiany 95 do 109, sandomierka 0.90 do 1.09 i pół, żyto 47 do 50 kop. za pud. Na jeźmieniu interes mały po cenach zeszłotygodniowych, czyli po 39 do 43 kop. Owies bardzo spokojnie 40 do 50 kop., kukurydza słabszej, rośliny oleiste w zupełnem zaniedbaniu, towar gotowy rzadki. Deszcz zaszkodził zbożom niezebranym i zagrażał skoszonym jeźmionom i żytu.

Len i konopie. Na rynku jetersburskim, również jak w Rydze obrotów inem nie było prawie żadnych. Zapasy tego towaru nie są wielkie i sprzedający utrzymują ceny wysokie. Dla konopi tendencja interesu pozostaje spokojna, co prawdopodobnie potrwa dłużej, to jest dopóki podwyższony kurs rubli nie da się skombinować z cenami towaru i nie ułatwi tym sposobem eksportu. Ostatni jarmark w Karsku odbył się przy usposobieniu ucisnionem. Ilość dowiezionego towaru była wyższa od cen ofiarowanych o rs. 2 do 2.50 i tranzakcyj zawarto bardzo mało, jedynie kilku eksporterów z Królewca, mających zobowiązania do pokrycia, nabyło kilka partji przy obniżce wszakże około rs. 1 kop. 50 na berkowen, od ceny początkowo przez russkich posiadaczy wymaganej.

Targi zbożowe. (sprawozdanie tygodniowe). Dowozy ziarna na targi warszawskie w ciągu ubiegłego tygodnia były nie wielkie. Usposobienie przeważnie korzystne, ciągle bowiem deszcze zmniejszają szanse pomyślnych zbiorów. Zwyczajka cen dotyczy głównie pszenicy, żyto mniej w ogóle było poszukiwane. Na płacu Witkowskiego za pszenicę wybito poszukiwane. Na pszenicę wyborową 6.40 do 6 rs., za białą 6.59 do 6.60, za pszenicę 6.70 do 6.25, za żyto wyborowe 3.75 do 3.95, za średnie 3.60 do 3.75, za jeźmienie 2.70 do 3.50, za owies 2.20 do 2.50. Na stacji Praga pszenicę wyborową nabywano po 100—110 kop., średnią 90—100 kop., ordynaryjną 72—85 kop., żyto wyborowe 63—65 i pół kop., średnie 60—63 kop., ordynaryjną 57 do 60 kop. Owies przy mocnem usposobieniu i niewielkich dowozach cieszył się dobrym popytem, wyborowy po 69 do 74 kop., średni 61—68 kop., ordynaryjny 55—60 kop. Gryka przy większym dowozie mało była poszukiwana, ceny niższe płacono po 70—82 kop. Na groch popytu zupełnie nie było. Kasza jaglana mocniej, wyborowy towar nabywano po 108 do 112 kop., średni 95—105 kop., ordynaryjnego zupełnie nie było. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 167 wagonów, owsa 16, ryżu 18, gryki 10, otrąb 2, maki pszennej 3, żyta 1.

OGŁOSZENIE.

KOMORA CELNA W MŁAWIE

Podaje niniejszem do wiadomości, iż poczynając od dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) roku bież., od godziny 10-ej zrana, odbywać się będzie w tejże Komorze sprzedaż przez licytację różnych towarów skonfiskowanych, jakimi są:

Materje i wyroby jedwabne . . .	oszacowane rs. 215 kop. 20.
Materje i wyroby półjedwabne . . .	rs. 62 kop. 20.
Materje i wyroby wełniane . . .	rs. 19 kop. 15.
Materje i wyroby bawełniane . . .	rs. 127 kop. 10.
Cygara . . .	rs. 171 kop. —.
Herbata . . .	rs. 56 kop. 75.
Koronki . . .	rs. 22 kop. 50.
Stare Akta, ważące pudów 15 . . .	rs. 12 kop. —.
Inne towary, jako to: Noże, Nożyczki, Zegarki, Kapelusze słomkowe i Cykorja . . .	rs. 12 kop. 30.

Oprócz tego, w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., dopełniona zostanie licytacja, a trzy dni później, t. j. dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) relucytacja, na sprzedaż przechowywającego się na Komorze starego naczynia miedzianego do mierzenia spirytusu, oszacowanego rs. 66. Co się tyczy ceny zaefiarowanej za to naczynie miedziane na relucytacji, przedstawiona takowa będzie przedewszystkiem do zatwierdzenia właściwej władzy.

Suma ogólna towarów skonfiskowanych, sprzedać się mających przez licytację, wynosi zatem rs. 764 kop. 20.

Życzący nabywać towary powyżej wymienione, raczą się zgłosić do Komory w terminie oznaczonym, 1225r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 11-ej przed połud., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje, na reperację Czatowni 3-ej Części Straży Ogniowej,

od summy anszlagowej 515 rubli 87 kop.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1154r

ANTONI RAUCH,

Królewska 47, Telefon Nr 457.

Skład hurtowy Olejów, Oliw i Tłuszczów,

poleca pp. Fabrykantom wszelkie oleje roślinne i mineralne, waselinę, oraz różnorodne tłuszcze dla potrzeb fabrycznych. 996

BRACIA GENELI,
Długa 19.

Korzystne kupno dla Myśliwych i Fabrykantów broni, z powodu zwinięcia interesu, przybory myśliwskie i broń, po bardzo niskich cenach.—Wyprowadź wszystkich towarów, jako to: maszyny do kul, przybiki, różne przybory.

Łby dzika i rogi jelenie, po bardzo niskich cenach. 1161R

JAWORZE na Szlaku austr. (Ernsdorf).

Zakład hydropatyczny i żelazny. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon od 1 Maja do 30 Września.—Lekarz docent Dr. Smoleński. Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu. 645R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Artura Lewińskiego, Zielna 42, sprowadza periodycznie oryginalne bony francuski, różnego wykształcenia. Licząc na liczniejsze zamówienia pobiera najtańsze komisowe. 14456

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Lekcje języka francuskiego z konwersacją, udziela osoba wykształcona. Warunki bardzo przystępne. 1539

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawiecczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, dzetów. 11235

Nauka buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wył. Dąbnowskiej, nauczyciel buchalterji. Ulica Działna 27. 1504

Potrzebna jest niemka do konwersacji. Plac Warecki, poczta, m. № 37. 14458

Potrzebny korepetytor. Wiadomość: Nowy-Swiat № 18, mieszkania 3, od 9-tej do 10-tej zrana 14438

Posady i prace.

Bufetowa fachowa, poszukuje miejsca. — Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Bufetowa”. 14413

Do miasteczka w gub. Grodzieńskiej, odległego od stacji dr. ż. wiorst 25, potrzebny jest lekarz zaraz. Wiadomość Widok № 19, mieszkania 6. 14215

Inżynier technolog lub komunikacji początkujący, potrzebny do przedsiębiorstwa kanalizacyjnego w Warszawie. Posiadający praktykę mają pierwszeństwo. Oferty z curriculum vitae kantor Kurjera pod „Kanalizacja”. 14404

Kupiec samotny poszukuje osoby płci żeńskiej rozumnej, w charakterze sklepowej z kancją, do prowadzenia handlu towarami kolonialnymi, spożywczymi, delikatesami i owocami. Bliższa wiadomość Marszałkowska 114, w sklepie produktów spożywczych. 14467

Młody człowiek, znający ślusarstwo i manipulację biurową fabryczną, z chlubnymi świadectwami, poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera W. pod X. X. 14446

Organista przybyły z prowincji, kawaler, poszukuje posady. Wiadomość Piwna № 3, w traktjerni. 14449

FOSFORAN ŻELAZA

LEKASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do zgaszonej żelazistej wody mineralnej, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób odzyskujący krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czyni zębów, używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bledoci cery, niedokrewności i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci blade niedokrewnie, cierpiące na młodości i brak apetytu.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje

na dostawę w r. 1889 i 1890 dla m. Warszawy, około 260 sążni kub. szabru rocznie,

od 55 rs. za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1182r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do 1 (13) Stycznia 1892 r. miejsca w parku Aleksandrowskim na Pradze,

pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców,

od rs. 124 kop. 10 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1190r

J. SPORNY, INŻYNIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe
i Fabryka Tektur,

wykonywa roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe, oraz poleca tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę i wszystkie inne materiały w zakres specjalności Przedsiębiorstwa wchodzące. 1066R

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr 14.

Nagrody rs. 5.

Dnia 9 (21) b. m., około godziny 3-ej po południu, z domu № 151, ulica Marszałkowska, wybiegł pies Mops srary, morda i łapy czarne. Własność Szambelana Pęchewskiego. Kto go odprowadzi pod wymieniony adres, otrzyma powyższą nagrodę. 1037

Marja Matuszewska

Przełożona Pensji żeńskiej,

przy ul. Leszno № 28 w Warszawie, zawiadamia, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek na warunkach przystępnych, rozpocznie się dnia 23 Lipca (4 Sierpnia), codziennie od godz. 9 do 4-ej. 1229R

Ogrodnik zdolny potrzebny do miasta gubernialnego zaraz samotny, wolny od wojska. Nowowiełka № 12, m. 16. 14343

Przybył ze wsi lokaj młody, przystojny, bez żony, służył w dużym domu przez lat jedenaście, z którego posiada chlubne świadectwo, poszukuje zaraz służby. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod adresem „Lokaj”. 14222

Potrzebna jest osoba umiejąca prać, szyć i sprzątać. Żelazna Brama № 1. M. Szyzka. 14259

Pisarz ekonomiczny, znający się dobrze na gospodarstwie rolnem, posiadający chlubne świadectwa z dużych majątków, kawaler potrzebuje zaraz posady. Oferty prosi się składać w Kantorze Kurjera pod adresem „Pisarz”. 14221

Przybyła z prowincji panienka przyjemnej powierzchowności, prosi o zajęcie w sklepie lub w prywatnym domu. Wiadomość ulica Daniłowiczowska № 12, m. 5. 14330

Potrzebny pomocnik do zarządu magazynu różnorodnych towarów w południowej Rosji, któryby w czasie nieobecności właściciela samodzielnie mógł go zastąpić. Wymagany jest język ruski, oraz praktyczna znajomość handlu. Kaseji tysięcy rubli. Tylko reflektanci do pracy dzielni i zasługujący na zaufanie, zechcą się zgłosić do kantora Kurjera porannego pod „Uczciwość”. 14299

Potrzebny jest kasjer z kancją rs. 5,000 z zabezpieczeniem hipotecznym, pensja rs. 600 rocznie (bez pośrednictwa). Oferty prosi się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod cyfrą 5,000. 1604

Przyjezdny dymisjonowany sztab-kapitan korpusu leśniczych, specjalista wszelkiego rodzaju w zdejmowaniu planów, wymierzaniu gruntu, urządzaniu wiejskiego i leśnego gospodarstwa, ocenianiu lasów (tak-sacja), nie ma żadnych środków do życia, szuka pracy lub zarządu domu za mieszkaniem. Władze językami: ruskim, niemieckim, polskim i francuskim, zna muzykę na fortepianie, prowadzi książki domowe, paszportowe, zna się na sprawach sądowych. Adres: Plac Krasiński, hotel Ukrainski № 17 pokój, zastąpić można w domu do 10 zrana, a po południu od 4 do 6 godziny codziennie. 1623

Potrzebna młoda osoba, przyjemnej powierzchowności, znająca doskonale francuski dla korespondencji handlowej oraz tłumaczenia rosyjskich aktów na francuski język. Wiadomość kiosk ogrodu Saskiego od 9 zrana do 10. 14434

Potrzebny jest enteprener utrzymujący bufet do klubu oficerskiego 29-go piechotnego Czernihowskiego pułku w Górze Kalwarii, gub. Wares. Bliższa wiadomość na miejscu. 14398

Potrzebne są uzdolnione do krawców 30 panien i do nauki. Nalewki № 13, mieszkania 40. 14429

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz, fabryka Górskiego, Długa 33. 14400

potrzebni są gospodyni i korepetytor na wieś. Wiadomość Pniewski, ulica Królewska 34, przed 10 zrana, po południu od 3 do 5-ej. 14419a

Rządca gospodarczy samotny, obecnie wydalony z Prus, obznajmiony z wszelkimi działaniami gospodarczymi, posiadający cenne świadectwa, poszukuje posady od 1-go sierpnia r. b. Łaskawe oferty T. Z. Freta 1, m. 12. 14418

Rządca z kancją potrzebny na mały folwark. Nowogrodzka 39, m. 1. 14414

Uczeń potrzebny jest do handlu win i delikatesów H. A. Gajewskiego. Marszałkowska 94. 14405

Właściciel ziemski lub miejski albo fabrycki, potrzebujący do zarządu lub nadzoru czelwieka b. pracowitego i doświadczonego, a przytem bardzo uczciwego i godnego zupełnego zaufania, może otrzymać adres takiego człowieka od właściciela szkoły i pensjonatu dla dzieci, przy ulicy Marszałkowskiej 148, na 1-em piętrze od frontu, po godzinie 4 po południu. 14349

500 rs. nagrody, za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi żonatemu, posiadającemu języki: polski, ruski, niemiecki, francuski. Rekomendacja poważnych osób. Dyskrekcja zapewnia się. Oferty w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. P. 14432

Kupno i sprzedaż.

Buldog dobrej rasy, czteromiesięczny, do sprzedania. Grzybowska 5, m. 32. 14464

Dywany najroznorodniejsze, dywaniki przed łóżką od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kitynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Do sprzedania dwie bryczki jednokonne na resorach, wolant z budą i kareta, wszystko w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża, obok młyna parowego. Leszno 104. 13656

Do sprzedania suknia nowa jasna na osobę szczupłą, plac Warecki 6, mieszk. 12, od 11 do 4. 14437

Do sprzedania meble nżywane, dwa łóżka nowego fasonu, stolik do robót damskich, komoda i para szaf dębowych, meble powyższe robione są urzędownie, tanio. Ulica Obozna 9, m. 2. 14419

Do sprzedania maszyna Whelera Wilsona ładnie szyjąca, cena niska i pomieszczenie dla panny chodzącej do szycia. Hoża 7, m. 38. 14424

Dla panów myśliwych do sprzedania tanio wyżłocą rasy pointer, dobrze ułożona. — Wiadomość Ordynacka 5, mieszkania 6, od 9 do 1-ej po południu. 14417a

Fortepian nowy Kralla, szafka, szafy, stół orzechowy, szeslong, otomana, łóżka machoniowe, stolik do kart, do sprzedania. — Elektoralna 41, u stróża, do 1-ej. 14461

Fortepian nowy Maleckiego do sprzedania tanio. Jerozolimska 70, m. 18. 14450

Fortepian krótki z białym metalowym do sprzedania za rs. 150. Długa 25, w lombardzie. 14466

Fortepian 6 i pół oktawy krótki, czarny, nowo odrestanowany, pozostawiony do sprzedania za 130 rs. Nowy-Swiat 28. 14183

Fortepian sprzedaje ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 13337

Fortepian do sprzedania za 50 rs. Wiadomość ulica Rymarska 18, stróż domu wskazuje. 14120

Fortepiany, pianina, kupuję, sprzedaje ratami, zamieniam, wydzierżawiam najprzystępniej. Jerozolimska 25. 13539

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biurko, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyska 39, m. 2. 14331

Garnitur mebli orzechowy salonowy bardzo tanio sprzedam. Ulica Świętokrzyska 17. 14385

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, otomana, umywalka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14279

Garnitur czarny, koteliną bordeaux kryty, lustro. Wspólna 30, m. 16. 14203

Ktoby miał do sprzedania nieciarnię, zechce przelać wiadomość na stację Wilga, koleje żelaznej Nadwiślańskiej pod adresem J. B. 14407

Kupuje wszelkiego rodzaju starożytności nawet uszkodzone meble i kwity lombardowe. — Plac Boursy Kupieckiej 32. 13436

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od kinowych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 12820

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohlega, Nowy-Swiat 34. 425

Mebel tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biurko dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskazuje. 13307

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 14008

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 14281

Mebel po zwiniętych magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskazuje. 14369

Mebel za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania 1. 14463

Mebel z kilku pokoiów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 14448

Maszyna Singera mało używana, do sprzedania. Dzielna 63, m. 4. 14444

Maszyna parowa Kozłowa, żądana jest, używana, w dobrym stanie, o sile 15—20 koni parowych. Oferty w kantorze pod lit. W. P. U. 2938. 14459

Mebel i lustra gustowne z całkowitego urządzenia, mianowicie z salonu, jadalni i sypialni. Na żądanie może być sprzedane częściowo jako to: fortepian, garnitur czarny orzechowy i fantazyjny oraz szafy dębowe i orzechowe, kredens, stół, krzesła, łóżka, tualeta i umywalka. Wszystko w cenie umiarkowanej do sprzedania. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu 13. 1627

Nowości: obrusy dywanowe jutowe 2 rs., koldry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar praktyczny i piękny. Makow Solna 10. 14447

Naturalnych świeżych pierzy i puchu do stanu w magazynie pościeli S. Wrotniewskiego, ulica Czysta 2. Skład przy magazynie znakomicie zaopatrzony. 14455

Otomana, kozeta, szeslong, fotele. Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 14382

Poszukuje się pianina w cenie około 200 rs. Adresy proszę zostawić w składzie win p. Meyessona, Graniczna 4. 14440

Pianino berlińskie do sprzedania za rs. 230. Zgoda 3, m. 9. 14406

Powozik (faeton) używany, cena 180 rs. Świętokrzyska 29, wprost Jasnej. 14284

Pianino do sprzedania lub wynajęcia. — Wielka 45. Fiedler. 14291

Sprzedaje lustro w złotych ramach, taflę konsolę, etażerkę dębową, dwie lampy, wazon, faskę marmurową, figury francuskie, obrazy, maszynę do szycia, prasę do kopowania listów. Solna 12, m. 4. 14389

Szafki, stoliki antique, do sprzedania. Kiosk Róg Brackiej i Chmielnej. 14457

Sprzedaje trzy szafy, dwie pary łóżek, orzechowe, stołarz, Chmielna 16. 13764

Z powodu wyjazdu do sprzedania są meble i inne przedmioty. Wiadomość Marszałkowska 65, u stróża domu między godzinami 10—2. 14411

Za bezcen jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe zupełnie nowe. Wiadomość ulica Bednarska 26, m. 18. 14230

50 sztuk skopów zupełnie zdrowych, zdających do chowu, jest do sprzedania w Brankach pod Błoniem. 14427

Interesa handl. i majątki.

Bez pośrednictwa poszukiwane są dwa domy w Warszawie, solidnie zbudowane i za przystępną cenę, w szacunku mniej więcej 150,000 rs. i 60,000. Oferty nadesłać do biura ogłoszeń Senatorska 26, pod literami P. S. 15. 14360

Browar bawarski z powodu Ukazu z całym urządzeniem i wyrobioną klientelą do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 1626

Do wydzierżawienia lub nabycia posesja nadająca na zakład fabryczny, składa się z oficyny dwupiętrowej, szopy, wodociąg, przestrzeni 4,000 łokci kwadr. Wiadomość Obozna 5, m. 8, od godz. 2 po poł. 14425

Dom z ogrodem w Lublinie do sprzedania. Krucza 15—9. 14441

Dom murowany, dwupiętrowy, przynosiący rocznego dochodu rs. 1,500 do sprzedania za rs. 12,000. Do kupna potrzeba tylko rs. 4,500, bez pośrednictwa. Oferty proszę składać w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej, pod adresem „Dom”. 1603

Do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz folwark móg 196, z dobrami budynkami, w Błotnickim, od Rudy Guzowskiej wiorst 13. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście w magazynie Maszków. 14050

Do sprzedania zaraz place i dom murowany na 12% netto w Pruszkowie, oraz majątek ziemski wólk 14 na 10% netto oprócz dochodów rolnych. Wiadomość udzieli pani Lisicka. Pruszków. 1654

Dom do sprzedania z oficyną i ogrodem fruktowym na Nowej Pradze przy ulicy Strzeleckiej 69, lit. A. policyjny 20. — Wiadomość na miejscu. 13430

Do wzięcia sprzedają się magły w bardzo dobrym stanie. Ulica Pawia 62, m. 2. — Tamże osoba wiekowa pożądana jest na mieszkanie. 14442

Do sprzedania place i domy przy ulicy Nowowiejskiej, Kaliksta, Okopowej. Wiadomość Grzybowska 51, m. 2. 14452

Folwark wólk cztery, kompletnie urządzone, z ładną rezydencją, blisko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A”. 14401

Ktoby pragnął nabyć bardzo korzystnie dom w Warszawie, w pierwszorzędnym punkcie, w szacunku przeszło 150,000 rs. zechce zestawiać adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. 180. 1593

Magazyn obuwia jest zaraz do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach z całym urządzeniem, z firmą wyrobioną. Wiadomość Świętojerska 20, m. 33. 1613

Nieruchomość składająca się: 1) z domu murowanego, oficyny drewnianej, ogrodu, stajni, wozowni i placu frontowego, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Korzystny interes dla emeryta lub fabrykanta. Wiadomość w handlu p. Kretki. Nowa Praga, ulica Środkowa. 14454

Kaulicy Burakowskiej (Powązi) 10 pol. sprzedaje się za 13,000 rs. dom frontowy drewniany z oficynami i ogrodem 11,817 łokci. Wiadomość: ulica Dzielna 26, domu 26, mieszkania 5. 14252

Pesesja w 1,400 łok. kwadr. z zabudowaniem drewnianym, przy ulicy Żelaznej 76, blisko rogu Chłodnej, jest do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość także u właściciela. 14436

Publi 3,500 do wypożyczenia na 1 ½ hy-poteki. Złota 28, m. 2. 14344

Publi 15,000, 6,750, 3,000 i inne na domy. Rymarska 14, na 2-em piętrze od frontu, rano i od 12 do 5. 13439

Publi 4,000 potrzebne są na spłatę 1-go hipotecznego, Wiadomość Obozna 5, mieszkania 8, do godziny 2. 14426

Restauracja do sprzedania z powodu śmierci właściciela, w dobrym punkcie i na dobrych warunkach. Wiadomość na miejscu. Elektoralna 21. 14433

Sklep korzenny z kantorem pism w dobrym punkcie, do odstąpienia. Wiadomość Leszno 12, w zakładzie kapelusznym. 14445

Sklep wiktualów jest do sprzedania, w dobrym punkcie, za przystępną cenę. Komorne tanie. Plac św. Aleksandra 18. 14443

Sklep wiktualów do sprzedania z powodu wyjazdu. Piwna 39. 14428

Sklep spożywczy do sprzedania tani i dobry zaraz. Ulica Solna 6. 14410

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno 72. 14397

Skład wódek w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość kiosk, Plac Teatralny. 14468

Sklep do sprzedania bardzo tanio z powodu skoliczności. Ulica Solec 83. 14353

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obszernym mieszkaniem, z powodu zmiany interesu do odstąpienia zaraz. Mokotowska 35, na rogu Pięknej. 13415

Sklep tabaczný z materiałami piśmiennymi z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Wiadomość róg Alei i Marszałkowskiej, w składzie wódek Sznajdra. 14235

Sklep wiktualów do sprzedania przy ulicy Smoczej 17. 14264

Zakład rzeźniczy jest do sprzedania w Pruszkowie, egzystujący lat trzy. Wiadomość u właściciela. Komorowskiego na miejscu. 14311

Zaraz do odstąpienia ośmastoletnia korzystna dzierżawa wólk 11. Wiadomość Kaczew przez Skierniewice. 14109

Lokale.

Apartment do wynajęcia zaraz za niską cenę, po 5 i 6 pokoiów, na 1, 2 i 3-m piętrze, z kąpielami i wygodami. Sklep duży z pokojem, pokój osobny, woda wyborna, źródła, w razie potrzeby mogą być rozdzielone, na 4 i 2 pokoje od października. Marszałkowska 51, za Piękną. 14092

Apartment złożony z 8 pokoiów, pokój kąpielowy, przedpokój, kuchni, na 1-m piętrze, jak również lokale po 3 pokoje z wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października r. b. Wiadomość na miejscu, Wspólna 39. 14250

Do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października lokal złożony z 7 pokoiów, przedpokój, kuchni, wanny, przyznależnym ogródkiem i osobną pralnią. Wiadomość na miejscu, Hoża 22. 14249

Do wynajęcia zaraz lub od 1 października, duża izba, widna, na warsztat, z pokojem, kuchnią i górną. Wiadomość u stróża domu. Ordynacka 8. 14415

Do wynajęcia w każdym czasie, jeden albo dwa pokoje umeblowane, z usługą i samowarem. Nowy-Swiat 57. 14462

Do wynajęcia zaraz lub 1 października lokal złożony z 5 pokoiów, pokój dla służby przedpokój, pasażu, z dwoma komórkami, kuchni, piwnicy i góry. Wiadomość u stróża domu. Ordynacka 8. 14416

Kilka letnich mieszkań w Pruszkowie, od 20 rubli. Wiadomość na miejscu, w zakładzie mlecznym. 1625

Letnie mieszkanie, naprzeciwko dworca Nowomińskiego do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście ośmnasty, mieszkania 7, do dwunastej. 14073

Pokój z meblami. Może być z prawem do salonu. Nowy-Swiat 55, m. 4. 14465

Pokój z osobnym wejściem. Hoża 13, m. 20. Tamże obiady prywatne. 14412

Pokój z balkonem, do wynajęcia tanio. Długa 25, mieszkania 8. 14399

Pokój osobny, zaraz, przy małżeństwie bezdzietnym. Wspólna 30, m. 16. 14202

Stajnie i wozownię po wynajmie karet i powozów są do wynajęcia zaraz. Nowy-Swiat 59. 14421

Sklep z mieszkaniem, składające się z dwóch pokoiów i kuchni, do wynajęcia zaraz. Nowy-Swiat 59. 14422

Sklep i 2 pokoje z kuchnią, są do wynajęcia w każdym czasie. Nowy-Swiat 32, wiadomość w sklepie mydlarskim. 14435

5 pokoiów, duży pasaż, spiżarnia, wygódka, na parterze. Smolna-Wysoka 22, od października, 1 pokój zaraz do wynajęcia. 14420

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tlomackie 8. Zatrudnia ekspedycję i przewoży towary i węgły, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu 135. 14488

Akuszka Sobieska przyjmuje osoby spożywające się słabości, ceny niskie. Bednarska 17. 14431

Bukowska akuszka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 14228

Daje prywatne śniadania, obiady po 20 kop i kolacje, w kawiarni. Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej. 14460

Jest mamka ze świeżym pokarmem, przy Juliej Hożej 53/1445B, u stróża domu, nie u akuszki. 14423

Kozę przybłąkaną można odebrać, za zwrotem kosztów. Ulica Krochmalna 39. 14453

Obiady prywatne. Aleja Jerozolimska 80, mieszkania 8. 14337

Osoba udająca się na kurację kąpielową do południowej Francji w miesiącu wrześniu, poszukuje towarzyszy podróży na wspólny koszt. Wiadomość w sklepie „Nelly” Szpitalna 1. 14233

Od 1-go sierpnia zaczynam jak lat poprzednich wydawać obiady. Pragnę, żebym jak dotąd mogła pozyskać i nadal zaufanie. Porcje obfite, rozmaite w potrawach. Cena kop. 50 i 35. Prózyna 5, mieszkania 2. Maria Gorzelewska. 14108

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ulica Solna 10. 14392

Pralnia nowo-paryżka, świeżo otworzona, Orła 12, przyjmuje bieliznę do prania najtaniej z całej Warszawy. Polecam się względom szanownej publiczności. 14200

Pieczyska z piekarni Jerozolimskiej można dostać codziennie świeżego w owocarni warszawskiej. Senatorska 2. 14451

Przybłąkała się suczka mops, maści jasnej, z czarną mordką i uszkami, odebrać można u stróża, Bielańska 16, za zwrotem kosztów ogłoszenia. 14409

Zginął pies, wyżeł, pointer, ciemno-brązowy, prawie czarny, z białą pierśią w ciemne centki, kołce łap i ogona białe. Na obroży „Milord”. Kto go odprowadzi na Nowy-Swiat 16, mieszkania 34, otrzyma swiatą nagrodę. 14403